

## **Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego na 31. posiedzeniu Senatu w dniu 18 kwietnia 2013 r.**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Złośliwi twierdzą, że stan wojenny zostawił w polskim prawie dwie pamiątki: Kartę Nauczyciela i ustawę o wychowaniu w trzeźwości. To właśnie w sprawie tej drugiej pamiątki chciałbym się do Pana zwrócić.

Wspomniana ustawa w równym stopniu dotyczy dziewięciu ministrów, stąd uznaję, że leży bezpośrednio w kompetencjach prezesa Rady Ministrów. Być może właśnie przez tak skomplikowane umocowanie przetrwała bez większych zmian przez trzydzieści lat.

Chciałbym zwrócić uwagę na dwa aspekty, które przez trzydzieści lat być może się zdezaktualizowały i wraz ze zmianami kulturowymi społeczeństwa przestały być niezbędne. Pierwszy aspekt dotyczy zakazu picia alkoholu na świeżym powietrzu, to jest „na ulicach, placach i w parkach”. Czy nie należałoby rozważyć możliwości wyznaczenia przez samorządy terytorialne stref wolnych od tego zakazu, zwłaszcza w miejscach piknikowych, gdzie ludność wypoczywa na świeżym powietrzu, często grillując. Obecnie obowiązujący przepis nierzadko nie jest w praktyce respektowany, co być może wynika ze słabości państwa polskiego, ale jest niezmienny od wielu lat.

Przy okazji Euro 2012 mieliśmy przykład zderzenia kulturowego polskiej ustawy z praktyką stosowaną przez organizatorów światowych imprez – zostaliśmy niejako zmuszeni do zmiany całych stref kibica, czyli na przykład wrocławskiego Rynku, w jeden wielki ogródek piwny. Dla organizatorów nie do zaakceptowania było też to, że polskie prawo nie pozwala wypić na stadionie piwa lub szklanki whisky (w zależności od statusu kibica).

Warto zauważyć, że zmienił się charakter pitych trunków – obecnie rzadziej są to mocne alkohole, w tym wódki, a częściej są to piwa i wina – zaś celem konsumpcji przestało być wyłączenie upojenie alkoholowe. Nieobyczajne zachowania oczywiście nadal byłyby karalne, jednak samo picie w wyznaczonej strefie przestałoby być penalizowane. Mogłoby to pozytywnie odbić się na wzorcach społecznych – alkohol przestałoby być kojarzony wyłącznie z patologią i stałoby się jasne, że można wypić piwo podczas spędzania popołudnia na świeżym powietrzu.

Drugi aspekt dotyczy zakazu dystrybucji napojów alkoholowych na terenie zakładów pracy (przez lata parlamentarzyści stali tu jawnie ponad prawem). Kiedy we Wrocławiu zaczęły otwierać swe siedziby międzynarodowe korporacje, zetknęliśmy się z dużym zdziwieniem gości z Niemiec i Czech, że w zaopatrywanych przez firmę lodówkach w pokoju socjalnym nie ma piwa. Do rangi anegdoty urosły tłumaczenia Polaków, że u nas nie wolno podawać alkoholu w zakładach pracy, na co goście odpowiadali, że nie chodzi o alkohol, tylko o piwo.

Być może nadszedł czas, by kwestię tego, czy pracownik może wypić piwo do obiadu, regulował pracodawca, który najlepiej zna specyfikę danej pracy i swojej załogi, a nie trzydziestoletnia ustawa.

W związku z tym kieruję do Pana Premiera następujące pytania.

1. Czy planowane są zmiany w wyżej wymienionej ustawie?
2. Czy planowana jest lub czy mogłaby zostać zaplanowana liberalizacja przepisów dotyczących spożywania alkoholu na świeżym powietrzu (w wyznaczonych przez samorząd miejscach)?
3. Czy planowana jest lub mogłaby zostać zaplanowana liberalizacja przepisów dotyczących spożywania alkoholu w zakładach pracy?
4. Czy planowana jest lub mogłaby zostać zaplanowana liberalizacja przepisów dotyczących spożywania alkoholu w środkach transportu publicznego, na przykład w wagonach Wars lub w samolotach?

Pozostaję z szacunkiem  
Jarosław Obremki